

Czy szkoła może zakazać noszenia makijażu?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 03, marzec 2023 18:32

Patrycja Grebla-Tarasek

Odśłony: 1119

Laminacja brwi i rzęs, makijaż permanentny, rzęsy 3D, rzęsy z kolorowymi końcówkami te zabiegi upiększające cieszą się coraz większą popularnością wśród pań (a czasami i panów). Obecnie te zabiegi należą do tzw. trendów, a więc logiczne, że korzystają z nich również uczennice szkół. I tutaj zaczyna się problem, bowiem wiele szkół zdecydowało się na wprowadzenie zakazu noszenia makijażu w swoich murach. Stąd też tytułowe pytanie – czy szkoła może wprowadzić zakaz noszenia makijażu?

Szkoły w podejściu do sprawy makijażu są podzielone. Jedne z nich wskazują, że wygląd ucznia powinien być schludny i estetyczny i wprost w statutach zakazują makijażu w każdej postaci (czy to permanentnego czy bardziej tradycyjnego). Inne zaś, stoją na stanowisku, że jeżeli uczeń nie zaniedbuje swoich obowiązków i zachowuje się w sposób odpowiedni, to nie ma powodu, aby wytykać mu kwestię stroju czy makijażu, pozostawiając pełną swobodę wyboru dotyczącego kwestii wyglądu uczniom i ich rodzicom.

Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, że „dzieci” dorastają coraz szybciej a więc i konsekwentnie coraz młodsze osoby decydują się na wszelkiego rodzaju zabiegi upiększające, których nazw autorka postanawia nie przytaczać – w końcu nie jesteśmy portalem o tematyce beauty. Tak jak wśród dorosłych kobiet, nie będących już uczennicami jedne korzystają z wielu możliwości jakie daje obecnie kosmetologia inne zaś wcale, a preferencje zależą wyłącznie od kwestii indywidualnych, zwanych potocznie gustem. Mało odkrywczy jest również fakt, że wszelkie zabiegi upiększające kosztują, co oznacza, że ktoś je musi finansować a więc notabene się na nie zgadzać – zazwyczaj są to rodzice, którzy dając pieniądze na ten cel niejako zgadzają się, aby ich dziecko wyglądało w taki czy inny sposób.

Co więc, na to wszystko prawo, które podejście w sprawie jest słuszne?

Artykuł 88 ust. 7 ustawy prawo oświatowe wskazuje, że każda szkoła winna posiadać statut. Obligatoryjna treść statutu została określona w art. 98 te same ustawy. Ważny element każdego statutu stanowi określenie praw i obowiązków ucznia – tutaj zazwyczaj szkoły mają pełne pole do popisu i umieszczają różnego typu i kalibru nakazy oraz zakazy. Zgodnie z art. 99 ustawy szkoła ma prawo uwzględnić obowiązki ucznia w zakresie m.in. przestrzegania zasad ubierania się uczniów na terenie szkoły lub noszenia na terenie szkoły jednolitego stroju (mundurków).

I tutaj pojawia się zgrzyt. Prawo oświatowe stanowi, że szkoła ma prawo do określenia zasad ubierania się uczniów na terenie szkoły, milcząc odnośnie pozostałych kwestii dotyczących wyglądu ucznia. Skoro bowiem, przepisy mówią wprost o odpowiednim ubiorze to nie należy wyklądać ich rozszerzająco i stosować także do makijażu, tatuaży, paznokci czy innych aspektów wyglądu fizycznego, które składają się na wizerunek ucznia. Są też zwolennicy innej teorii, którzy wskazują, że szkoła ma pełne prawo co do określenia zasad dotyczących zarówno ubioru jak i ogólnego wyglądu ucznia, bowiem zawarty w art. 99 ustawy katalog ma charakter otwarty.

Problem jest jeszcze większy, jeżeli przyjrzymy się banałom, jakimi posługują się szkoły przy formułowaniu swoich statutów. „Schludny wygląd” czy „estetyczny wizerunek” to najczęstsze frazesy, którymi posługują się statuty. Konia z rządem temu, kto wskaże, jak należy sprawiedliwie rozpatrywać te kryteria. To co dla innego będzie schludne i ładne, dla drugiej osoby niezupełnie. Zazwyczaj inne zdania (bez generalizowania), w takich samych kwestiach dotyczących wyglądu uczniów będą mieli nauczyciele tzw. młodszej i starszej daty. Zupełnie inne kobiety a inne mężczyźni.

Przykład: uczennica z zaniedbanymi, brudnymi paznokciami kontra uczeń z pomalowanymi na czarno

Czy szkoła może zakazać noszenia makijażu?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 03, marzec 2023 18:32

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 1119

paznokciami – które z nich jest nieestetyczne? Na to pytanie oczywiście, każdy musi odpowiedzieć sobie sam, bowiem jak wskazała autorka poziomy wrażliwości estetycznej mamy znacznie różne. Jak zatem w takim lekko skrajnym wypadku należy oceniać kwestię estetyki i schludności ucznia? Pytanie to pozostawię niejako bez odpowiedzi...

Przy okazji omawiania niniejszego tematu, warto poruszyć jeszcze jedną kwestię a mianowicie, tego jak nauczyciele są w stanie daleko się posunąć, aby udowodnić uczniowi, że powinien wyglądać tak a nie inaczej. Zmywanie makijażu wodą z mydłem przy całej klasie, tarcie po twarzy gąbka – dla wielu z nas niestety brzmi znajomo. Na szczęście, w sprawach tych kuratorzy i dyrektorzy zachowują większy rozsądek i nauczyciele – samozwańczy strażnicy braku makijażu i schludnego wyglądu – później, pod naciskiem obu organów, przepraszają uczniów za owe praktyki.

Konkluzja dotycząca tytułowego tematu, zdaniem autorki może być tylko jedna – czy naprawdę najważniejsze w szkole i niejednokrotnie najbardziej absorbujące nauczycieli powinny być kwestie dotyczące wyglądu uczniów? Czy w dzisiejszych czasach największym problemem oświatowym, szkoły jest wygląd i makijaż uczniów? Czy nie czas, aby każdy, bez względu na wiek wyglądał tak jak mu się w danej chwili podoba (oczywiście, co warto dodać, z pewnym uszanowaniem decyzji rodziców – chociaż i tutaj autorka zaleca zdrowy rozsądek)?

Autorka konsekwentnie stoi na stanowisku, że szkoła (rozumiana jako grono pedagogiczne) winna zajmować się przede wszystkim tym co uczeń ma w głowie; a nie co na niej. Natomiast, czas i energia winna być spożytkowana w lepszy sposób na przykład poprzez dokładniejsze przyjrzenie się problemom natury psychicznej z jakimi borykają się coraz częściej uczniowie.

Można, w tych rozważaniach pójść, też nieco dalej. Skoro uczniowie nie mają prawa nosić w szkole makijażu to może warto, zakazać również tego typu upiększenia nauczycielom – wszyscy zostaną potraktowani wówczas równo. Zdroworozsądkowo skoro dwie różne osoby noszące makijaż znajdą się w tym samym czasie i miejscu a jedna z nich będzie uznana za estetyczną, inna zaś nie, a jedynymi kryteriami rozróżniającymi będą wiek i stanowisko, to w takim wypadku mamy chyba do czynienia z dyskryminacją.

Smutna ta szkoła, w której największym problemem są brwi Ani, paznokcie Franka i doklejone rzęsy Pauliny...